

Ratunkiem kierował energicznie rządcą Obór, pan Marian Barański.

W jednym z poprzednich naszych o powodzi artykułów wzmiankowaliśmy już o uratowaniu od niechybnej śmierci w wodzie starego kolonisty z Zielenca.

Otóż uratował starca członek administracji dóbr oborskich p. Karol Piasecki.

Idziemy ciągle wałem, zbliżając się ku drugiej przerwie pod Łęgiem.

Po drodze spostrzegamy maleńką wioskę Dębiny, która znacznie poniosła szkody.

Grunta, należące do włościanina Rawskiego, zostały zupełnie zrujnowane i zamienione w jezioro, czy też kotlinę, a pod stodołą jego sąsiada woda wyrwała dół na kilka sążni głęboki.

Tylną ścianę stodoły, chylącą się wyraźnie ku upadkowi, musiano podtrzymać na linach...

Tutaj także widzieliśmy pole zasiane niegdy zbożem...

Obecnie zboże zostało pochowane pod kilkocalową warstwą piasku.

Dosieśliśmy wreszcie, przeszedłszy dwuwiorstową drogę wałem, drugiej najobszerniejszej przerwy przy Łęgu...

Przerwa tu rzuciły się masy lodów, które już za wałem utorowały sobie do niej śród kęp szerokie koryto.

Ślady przejścia lodów widać na drzewach połamanych i poprzyginyanych całymi długimi szeregami ku ziemi; lody poobdzierały z nich korę, do największej nawet wysokości.

Tę i następną przerwę, również przy Łęgu, którą spostrzegamy o kilkaset kroków dalej, woda ruszyła na dół, tworząc sobie boczne poza wałem koryto.

Od dnia już onegdajszego woda z rzeki nowem korytem płynąć przestała — a wysokość wód w przerwach znacznie się obniżyła...

Oo do losu wód, które przerwami wybiegły za wał, tworząc nowe koryto, to część ich spłynęła podobno z powrotem do Wisły łożyskiem rzeczki Jeziorki, część zaś rozlewała się po polach Bielawy, Powsina i Wilanowa.

Oprócz wiosek, o których już wspominaliśmy, zalane były jeszcze w okolicach następujące miejscowości: Koło, Olszyce, Borek, Obórki, Kliczyn i poniżej nowej papierni w Jeziornie, gdzie również była woda — kolonja Kłopotów.

Do Obór, woda po przerwaniu wału mogłaby się dostać, gdyby nie energiczne środki zaradcze.

W Oborach znajdują się liczne komunikujące się z Wisłą rowy, któremi woda mogłaby niezmiernie szybko przyjść, otóż rowy te, natychmiast po przerwaniu wału, z największym wysiłkiem założono mierzwą...

Robiono też niewielkie tamy.

Pomimo to woda dostała się aż do stóp Obór i dosięgła nawet progów murowanej holenderni.

Na dowód, jak wysoko stała woda, przytoczyć należy okoliczność, że dworskie stogi konieczyń w Łęgu, ustawione na górkach, zalane zostały do połowy.

czył swych żołnierzy do walki w zbitej falandze, za pomocą długich assagai, a nie w rozrzuconej gromadce, zdaleka, za pomocą pocisków, jak to dawniej bywało. Wyprawy urządził w największej tajemnicy, bo nawet podkomendni o celu ich dowiadawali się dopiero wtenczas, gdy trzeba było uderzyć na nieprzyjaciela; nagradzając hojnie zwycięzców, skazywał na śmierć całe pułki, gdy cel wyprawy nie został osiągnięty. Wojownikom jego nie wolno się było żenić, ale rozpuszczał corocznie znaczną liczbę weteranów, obdarzając ich hojnie bydlętami i kobietami.

Z tem wszystkiem był dumny, nieprześlągany i okrutny i mordował bez litości swe żony, dzieci i podkomendnych, ile razy postępowanie ich obudziło w umyśle jego najmniejsze niedowierzanie.

Czekał padł ofiarą spisku uknutego przez swego brata Dingana i zginął z ręki skrytobójczej w r. 1828. Dingana jednak poto tylko pozbył się tyrana, ażeby przewyższyć go w okrucieństwie; mordował on bez litości wszystkich jego zwolenników i srogoscia charakteru starał się wymusić posłuszeństwo i uległość u poddanych. Mimo to pozwolił małej gromadce angielskich kolonistów, która osiadła nad brzegami morza w Natalu pozostać, i nadal na najetych stanowiskach, ale pod warunkiem, że wszyscy czarni, zbiegli z jego posiadłości, będą mu wydawani. Raz tylko próbował naczelnik młodej kolonii, kapitan Gardiner, wypełnić to zobowiązanie, gdy zaś odstawił osobiście tyranowi kilkuset wojowników, ci nieszczęśliwi w ciągu jednej godziny w oczach jego wymordowani zostali.

(Dokończenie nastąpi.)

W Łęgu również do domu stojącego na wysokiem podmurowaniu (trzy stopy) wdarła się woda.

W tym samym folwarku woda z niżej położonych budynków dworskich pozabierała drabiny z dachów...

Na kępach poza wałem, zarosłych bujną wierzbiną, wikłą i trawą, znajdowało się sporo zwierzyny nieźrebiej wcale wskutek polecenia właścicieli kęp hr. Potulickich.

Były tam, oprócz różnego ptactwa, liczne zające i stado saren, złożone z dziesięciu osobników.

Woda wystraszyła zwierzęta z legowisk.

Uciekały one ogłuszone, przed żywiołem — pomiędzy ludźmi...

Dwie sarny utonęły w wodzie — jedną zabił podrostek wiejski, który wybrał się czasu kłeski na... polowanie.

Dwie sarny odebrane od włościan zatrzymano przez dzień w dworze, odżywiono, ogrzano i puszczono w inną stronę.

Zające uciekały ku górze.

Dwa zające znalezione też podobno na wierzbach; dostały się one tam, uciekając przed wodą.

Największe w okolicach Obór szkody poniesiono w Łęgu, na folwarku.

Woda zamoczyła tam w stodole 93 kóp jęczmienia, 72 kopy żyta i 93 kóp owsa w stercie, prócz tego zaś stóg konieczyń.

W sąsiednim również do dóbr oborskich należącym folwarku Immielinie zmoczonych zostało do połowy pięć stogów siana i konieczyń.

Straty włościan daleko mniej są tu znaczne.

Większe straty w zamoczonym zbożu lub poniszczonych zasiewach poniosło kilkunastu gospodarzy w Dębnie, Olszycy, Opaczu, Łęgu, Borku, Chabdzinku i Oborkach.

Straty w inwentarzu nie są tutaj wielkie.

Miało utonąć dwie do trzech sztuk krów i kilkanaście świń, kur i t. d.

Zabezpieczyła włościan przed stratami ostrożność, było bowiem wcześniej jeszcze powyprowadzali oni do wsi górnych, a w Oborach np. hr. Potuliccy pozwolili wieśniakom trzymać na dworskich stajniach podczas powodzi inwentarz.

Jak wiadomo, pomiędzy mieszkańcami okolic dotkniętych powodzią znalazło się wielu chorych.

Dla niesienia im niezwłocznej pomocy a także w przewidywaniu febry i tyfusu w tych miejscowościach wydelegowani zostali pp. Nowakowski i Kulwiec dla wybrania miejsca celem natychmiastowego założenia szpitala czasowego.

Delegowani, zwiedziwszy Piaseczno, Bielany, Jeziornę i Willanów, w tym ostatnim znaleźli w jednym z domów należących do hr. Potockiej lokal na szpital z 25 łózkami a uzyskawszy zezwolenie hrabiny P. na oddanie bezpłatnie lokalu na cel wskazany, założyli w dniu 21 lutego r. b. szpital czasowy.

Efekt szpitalne do łóżek znajdujących się na miejscu dostarczyła rada miejska warszawska dobroczynności publicznej z domu przytulku i pracy, a fundusze na utrzymanie szpitala dała rada gubernjalna oraz dostarczała ofiary prywatne.

Na kuratora szpitala wybrany został administrator Willanowa p. Kalikst Andrzejkiewicz.

Pierwszym pacjentem szpitala była przywieziona z sąsiedniej osady wieśniaczka, która urodziła dziecię w domu zalanym.

Co się tyczy pomocy dla włościan, to przede wszystkim potrzebne im było wsparcie doraźne, ponieważ nie opuszczali oni swych wiosek, lecz, wystawszy do wsi górnych bydło, zgromadzali się w wyżej położonych domach, usiłując przeczekać powódź...

Niekiedy, jak na przykład w Opaczu, brakło im żywności i opału — a pomoc na razie była tu wielce właściwa...

Przy rozdawaniu jednak większych zapasów, trzeba będzie zachować ostrożność, ponieważ, za wyjątkiem komorników i wyrobników, gospodarze tu w ogóle bogaci i jak dowiodło doświadczenie chętni... do eksploatawania.

W ostatnich np. dniach brali chleb i wódkę tacy włościanie, którzy, według dosadnego słyszanego przez nas wyrażenia, „mogłoby rozdających wsparcia obłożyć dokoła kiełbasami“.

Potrzebna tu więc ostrożność — i zważanie na kwalifikacje osób domagających się wsparcia.

Wisła pod Gasami i Łęgiem przedstawia się obecnie bardzo skromnie...

Opadła ona już zupełnie.

Pominawszy zarośla poza wałem, ma ona szerokości nie więcej aniżeli pół wiorsty.

Zatoru z Gas ani widać — lecz można się sporo o nim nasłuchać.

Twierdzą na przykład, że po zatorze przedstawiającym ścisłą masę kry chodzono bezpiecznie, a nawet, naprzeciw wsi Koła, wydobyty został ze środka zatoru zrujnowany galar...

Porwany przez Wisłę, został on widocznie wtłoczony między lody i w ten sposób dostał się do zatoru.

Wracamy.

Na polach Powsina i Powsinka pozostały mniejsze już zbiorowiska wody.

Z pod Czerniakowa woda ustąpiła zupełnie.

H. N.

SZOPEN I GEORGE SAND.

Jednym z najciekawszych epizodów z życia Szopena, zamkniętych w dziele Karasowskiego, wyszłem obecnie w drugim, zupełnie przerobionem wydaniu jest stosunek jego do George Sand, o którym, z powodu słynnej w swoim czasie powieści „Lukrecja Floriani“, najrozmaitsze krążyły wieści.

Było to w roku 1837, kiedy Szopen w posepnem u-sposobieniu i nieco cierpiący postanowił wieczorem odwiedzić salon hrabiny C.

Stanawszy na miejscu, zastał tu jak zwykle liczne a doborowe towarzystwo.

Po przywitaniu usunął się Szopen tym razem w kąty salonu, aby okiem badacza przejrzeć znajome i nieznajome twarze.

Uproszony przez przyjaciół hrabiny zasiadł do fortepianu wśród otaczających go z zamięszaną uwagą słuchaczy.

Gdy skończył swoje *Improwizacje* i oglądał się wkoło, uderzyła go postać nieznaną damy, nieszczerze ubranej, która, wsparłszy się o fortepian, utkwiała czarne ogniste oczy w mistrza.

Szopen czuł, że się rumieni, uśmiechnął się tylko, stanął z miejsca i chciał już odejść, gdy się doń zbliżyła owa dama w towarzystwie Liszta.

Mówiła z Szopenem długo i wymownie o grze i treści „*improwizacji*“ a słowa jej pełne poezji i słodczy przemawiały do serca wzruszonego młodzieńca.

Damą tą była Aurora Dudevant, której powieści wydane pod pseudonimem George Sand nie były obce Szopenowi; pod tem wrażeniem napisał, wróciwszy do domu, dziwnie sprzeczny list do rodziców.

„Poznałem, pisze, sławną znakomitość George Sand, ale mi się nie podobają wcale, jej twarz jest niesympatyczna, jest w niej nawet coś odrażającego“...

Potem widywał ją często, w porywającej mowie, pełnej pochlebstw czy uznania dla mistrza, zapominając zupełnie o niemiłej twarzy a niepośledni umysł i bujna wyobraźnia pani Dudevant oczarowały go zupełnie.

Szopen zakochał się namiętaie, z całej duszy w kobiecie, która przynajmniej wtedy odwzajemniała się miłością.

W owym czasie (1837 roku) zapadał Szopen znacząco na zdrowiu; George Sand, wyjeżdżając dla swego syna do południowych Włoch, nakłoniła go do wyjazdu z nią.

Szopenowi było trudno opuścić Paryż i znajomych, którzy mu odradzali tej podróży, ale nie mógł się zdobyć na odmowną odpowiedź...

Wyjechał na wyspę Majorce, ale niestety stan jego zdrowia pogorszył się tutaj znacznie i na długo.

Gdy wrócił do Paryża dowiedział się o śmierci matki, potem ojca, co go dobiło.

George Sand doglądała i pielęgnowała chorego jak wierna przyjaciółka, ale choroba się przeciągała; Szopena trapiły okropne wizje i jakaś dziwna melancholia.

Z czasem stała się ta nieustająca choroba przykrą dla pani Sand, która powoli zaczęła skracać odwiedziny i okazywała smutek i niezadowolenie, skarżyła się może za często przed chorym, że ją siły opuszczają.

Szopen, mimo słabości, spostrzegł tę zmianę — zaczął się do żywego dotknąć, zaczął rozmyślać nad nie-naturalnym stosunkiem, ale nie mógł go jeszcze zerwać...

Wtedy dostała się do rąk jego powieść George Sand p. t. „Lukrecja Floriani“, w której autorka skopjowała wiernie cały stosunek z Szopenem, przedstawiając swoją miłość jako ofiarę dla chorego.

Co się działo w duszy zbolełego artysty gdy powieść przeczytał, trudno wypowiedzieć...

Postanowił mimo to znieść i wytrwać wszystko. „Gdybym ja — pisał — kobietę, która ubóstwiałem i kochałem, teraz opuścił, tobym zrobił z romansu prawdziwą historję i naraził ją na wzgardę szlachetniejszych“.

Tak więc cierpiał nie wydając ani jednej skargi z zbolełych ust, aż w roku 1847 spowodowała George Sand zerwanie szorstkiem wystąpieniem...

Gdy mu czyniła ciężkie i ostre zarzuty choć niezasadnione, odpowiedział Szopen:

— Opuśćmy natychmiast dom pani i żyć sobie nie istnieć dla pani więcej.

Tego tylko życzyła sobie George Sand...

Od tego czasu anormalny stosunek Szopena z George Sand zerwał się na zawsze...

G. T.

ZE ŚWIATA.

Wojna prusko-francuska!!!

Nie wiedzieć z kąd i od kogo wyszła taka pogłoska w Berlinie, dość na tem, że w zeszłym tygodniu we czwartek z ust do ust podawano sobie całkiem serjo wiadomość, iż Francja wypowiedziała Niemcom wojnę.

Cóż ks. Bismarck na to?

Najspokojniej siedział przy swoim historycznym dzbanku piwa i dowiedziawszy się o tej ploteczce porzuconej na bruku berlińskim, myślał sobie w duszy zapewne:

— Ha!.. kobiety i opinia publiczna miewają czasami dobre przecucia, ale tym razem nie tak rychło sprawdzi się one.

Tymczasem pomiędzy roboczą ludnością stolicy lotem błyskawicy rozeszła się owa fałszywa, alarmująca pogłoska.

Po drukarniach i redakcjach zjawiać się zaczęli ludzie o tęgich płucach i gromkim głosie, zamawiając sobie już naprzód względy przy wyjściu wieczornego biuletynu.

— Jakiego biuletynu? — pytano.

— A no, tego o wojnie...

— Jakiej wojnie? z kim?

— A no, z francuzami; chcielibyśmy też coś zarobić na kolporterze.

Musiano im tłumaczyć, że wojna jest „brukową kaczka”, puszczoną przez jakiegoś złośliwego dowcipniśca.

Nie wszyscy chcieli temu uwierzyć; znaleźli się też tam naiwni, którzy odchodząc kręcili głowami i mówili:

— Ba!.. żelazny książę politykuje, nie chce się przyznać; bo to pewnie jeszcze w sekrecie wszystko; ale to nie pomoże, jutro przecież wydać się musi; przyjdziemy jutro znowu dowiedzieć się...

Biedni ludziska gotowiby nawet w nową wojnę uwierzyć, byle tylko mogli roznosić biuletyny i zarobić na tem kilka fenigów.

Nie brak jeszcze zuchów na świecie.

Jeden z dzienników węgierskich opisuje następujący fakt:

Hr. Bissingen oficer od huzarów założył się z kilkoma kolegami, że w przeciągu 52 godzin zrobi wierzchem 48 mil.

I zrobił!

Wyjechał z Aradu rano, wieczorem stanął w Wielkim Waradynie, tam przetrząsnął jednego walea na balu, siadł na konia i puścił się w dalszą drogę do Temeswaru, gdzie znowu cztery minuty spędził na sali balowej, przetrząsnawszy według umowy jedną „tourię”.

Ukoniwszy się grzecznie swej damie, wyszedł śpiesznie ze sali i dalej na konia, który o dwie godziny wcześniej przed oznaczonym terminem stanął z powrotem w Aradzie.

Mało podobno takich kawalerów znalazłoby się w naszych czasach; hr. Bissingen wygrałszy zakład, zamiast wypocząć — całą sumę ofiarował na „bibkę” dla kolegów, z którymi trzecią noc spędził bezsenność przy kieliszku.

W grobie urodzony!

Do Pressy piszą z Monachjum o rzeczy tak nieprawdopodobnej, że gdyby nie urzędowe potwierdzenie lekarzy, można by cały fakt uważać za wierutną bajkę.

We wsi Kürnach pod Würzburgiem zdarzyła się tajemnicza historia, której władze miejscowe przed czasem nie sprawdziły i ząd pozwoliły urosnąć przerażającej plotce.

Rozeszła się tam pogłoska, przez dzienniki bawarskie powtórzona, iż pochowano jakąś kobietę w letargu, która się później w grobie zbudziła i urodziła dziecko; po rozkopaniu grobu stwierdzono wszystkie szczegóły i przekonano się, iż nieboszczka przed pogrzebem żyła jeszcze.

Opowiadano, że znaleziono ją z połamanymi paznokciami, pokrywionymi palcami, wykręconą w kurchach porodowych, a przy niej w trumnie — ciało nowonarodzonego dziecka.

Wiadomość tę podały dzienniki, jako wiarogodną. Proboszcz miejscowy w Kürnach przestał jednemu z tygodników bezimienne sprostowanie tej wiado-

mości, przyznając tylko połowę prawdy w całej opowieści.

Nareszcie sąd okręgowy wüzburgski wyświecił sprawę z urzędu.

Zaprzeczył najpierw, jakoby na trupie nieboszczki znaleziono ślady obudzenia się w trumnie; położenie ciała nie było zmienione.

Zmarła miała ręce skrzyżowane na piersiach i związane różańcem tak samo jak przy zamknięciu trumny.

Prawdą jest tylko, że znaleziono przy niej nieżywe ciało dziecka, wyparte z wnętrza matki skutkiem procesu gnicia.

Według zdania lekarzy, dziecko żyło czas jakiś po urodzeniu.

Powyższe szczegóły zostały przez komisję sądowo-lekarską stwierdzone i urzędowo ogłoszone.

Nie ulega atoli wątpliwości, że matka dziecka nie zostawała ani na chwilę w śnie letargicznym.

Sledztwo dalsze w toku...

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— Według dzienników rosyjskich, do rady państwa pomiędzy innemi projektami prawodawczemi przedstawiono projekt zniesienia aresztu osobistego za długi; rzecz tym razem ma warunki urzeczywistnienia.

— Roztrząsaną jest podobno w sferach administracyjnych kwestja obowiązkowego szczepienia ospy dzieciom; gazety rosyjskie twierdzą jednak, że rzecz ta nie uzyska zapewne sankcji.

— O zmianach, mających nastąpić w umundurowaniu urzędników i oficjalistów przy drogach żelaznych, znajdujących się w Cesarstwie i Królestwie, napomknęliśmy już wczoraj; obecnie podajemy bliższe o nich szczegóły, zaczerpnięte z dzienników rosyjskich. Wszystkie osoby, pełniące obowiązki przy kolejach żelaznych, mają mieć wspólną specjalną oznakę, a mianowicie kolor srebrny galonów, buljonów, pętl, oraz guzików. Przytem dla odróżnienia czterech rodzajów służby przy drogach: urzędników i oficjalistów przy dworcach i drogach, przy pociągach, przy ruchu, a wreszcie przy telegrafach, ustanowione zostały odmienne barwy wypustek, wyłogów, kołnierzy itd. Dla urzędników pierwszego rodzaju przeznaczono kolor zielony, dla drugiego rodzaju — kolor niebieski, dla trzeciego — kolor malinowy, i na koniec dla czwartego — kolor żółty. Wyż oznaczone zmiany mają być natychmiast wprowadzone po zakomunikowaniu ich przez ministra zarządom dróg żelaznych. Tym jednak urzędnikom i oficjalistom przy drogach żelaznych, którzy obecnie mają mundary, według dawnej formy, pozwolono zostaje nosić je, nie dłużej wszakoż, jak do trzynastego stycznia 1878 roku.

— Kor. płocki, pismo wyróżniające się charakterem i doborem artykułów pomiędzy swymi prowincjonalnymi kolegami, pomieszcza ciekawą rzecz o funduszach kościelnych w Królestwie. Kor. płoc. zbija mianowicie rozpowszechnione wśród ogółu mniemanie, jakoby, na mocy najwyższego ukazu o przejściu pod zawiadywanie skarbu majątków duchowieństwa rzymsko-katolickiego, wszelkie fundusze kościelne w Królestwie stały się własnością skarbu państwa. Rzeczywiście pod zarząd skarbu przeszły fundusze stanowiące uposażenie duchowieństwa w Królestwie, lecz wszelkie kapitały i fundusze legowane na budowę i reparację kościołów nigdy pod zarząd skarbu nie przechodziły i obecnie, jak i dawniej, znajdują się w Banku Polskim, który płaci od nich procenta obracane na właściwy cel. Funduszami temi zarządzają dozory kościelne złożone z miejscowych obywateli a kontrolowane przez rządy gubernjalne. Do funduszy tych należy również według prawa czwarta część majątku po zmarłych osobach duchownych. Wyjaśnienie to Kor. płockiego ważne jest ztąd, że brak należytego o rzeczy pojęcia spowodować może nieporozumienia, które wstrzymają ludzi dobroczynnych od czynienia na ten cel ofiar, bardziej niż kiedykolwiek dziś potrzebnych.

— Liczba pozwoleń udzielonych na wybudowanie nowych domów w naszym mieście wzrasta nieustannie. Szczególnie zabudowywać się będzie część miasta leżąca między belwederskimi i mokotowskimi rogatkami, a jakkolwiek na wielopiętrowe domy jak w wielkich miastach za granicą nie rzucamy się jeszcze, ale przywykliśmy już do 4-ro piętrowych. Między innemi na ulicy Żorawiej niedaleko od Kruczej ma stanąć ogromny 4-ro piętrowy dom frontowy z dwoma 3 piętrowymi oficynami.

— Donoszą nam, iż na ulicy Elektońskiej ma wkrótce powstać — co było pożądanem — nowy zakład kąpielowy.

— Na ulicy Mazowieckiej, przed pałacem Kronenberga, dopełniona zostaje naprawa asfaltu, wskutek czego przejazd w tem miejscu jest czasowo utrudniony.

— Wzrost ludności m. Warszawy w ciągu tygodnia od 9 do 15 lutego r. b. da się streścić w następujących cyfrach: Urodziło się płci męskiej 135, żeńskiej 129, razem 264 (mniej o 31 jak w tygodniu poprzednim). W tej liczbie znieprawego łoża 9. Co do religji: prawosławnej 13, rzymsko-katolickiej 151, ewangelicko-augsb. 9, ewangelicko-reform. 1, wyznania mojżeszowego 90. Zmarło zaś 184 (mężczyzn 90, kobiet 94), więcej o 58 jak w poprzednim tygodniu. Stosunkowo do liczby najwięcej zmarło w wieku: do 6 miesięcy (42), od 1 do 2 lat (26) i od 41 do 50 (18). Głównymi chorobami które spowodowały śmierć były: ospa (zmarło 4), szkarlatyna (4), tyfus (5), krup (13), zapalenie oskrzeli i płuc (28), suchoty płuc (25), niezbyt kiszek (18). Z przyjezdnych zmarło osób 8. Przeważnie śmiertelność wystąpiła w cyrkulach: VIII (40), I/XI (30), V/VI (30). W cyrkule XII zmarło tylko 3 osób. W tymże czasie zawarto 164 ślubów małżeńskich, mianowicie: w kościele prawosławnym 22, katolickim 119, ewang.-augsb. 5, ewan.-reform. 1, wyznania mojżeszowego 7. W tymże tygodniu w roku zeszłym było związków małżeńskich 74, mniej przeto o 90 jak obecnie.

— Targ prazki w ciągu tygodnia od 9 do 15 lutego r. b. odznaczał się niezwykle ożywieniem tak pod względem dostawy jak i zbytu. W ogóle przypędzono bydła sztuk 1,491, w tej liczbie stepowego 1,296 (wołów 1,289, krow 7), miejscowego 189 (wołów 116, krow 73), dojnych krow 6. Sprzedano zaś: rzeźnikom warszawskim wołów step. 952, na prowincję: wołów step. 339, krow 7, z bydła miejscowego wołów 62, krow 57. Przypędzono też na targ wieprzów sztuk 1,700 (z tych sprzedano do Prus i na prowincję 900), cieląt 1,150. Przewieziono przez rogatki mięsa wołowego pudów 3,200, wieprzowego 349 i cielęciny 730, razem 4,279 pudów. Co do cen przedmiotów niezbędnych potrzeb codziennych ta tylko zaszła zmiana, iż cena drzewa twardego z ceny rs. 14 kop. 75 podniosła się do rs. 15 za sześ.

— Począwszy od dnia dzisiejszego, zostają wydawane w biurze warszawskiego towarzystwa wzajemnego kredytu, między godziną dziesiątą a trzecią po południu, bilety wejściowe na zwyczajne, ogólne coroczne zebranie członków rzeczonoż towarzystwa, mające się odbyć w dniu 4 marca w gmachu resursy kupieckiej, o godzinie siódmej wieczorem; każdy członek towarzystwa ma prawo uczestniczyć na owem zebraniu osobiście lub przez pełnomocnictwo, które powinno być złożone zarządowi towarzystwa na trzy dni przed zebraniem.

— W dniu pierwszym marca, t. j. w sobotę, uskuteczniom zostanie losowanie listów likwidacyjnych.

— Dziś w południe w liczny orszaku odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki senatora Karnickiego,

— Z literatury.

* Znany miesięcznik angielski *Westminster Review* będzie zawierał w kwietniowym zeszycie długi i sympatyczny artykuł pióra pana Morfilla, o Adamie Mickiewiczu i poetach polskich w ogóle.

Praca ta angielskiego krytyka opiera się na przekładach francuzkich i angielskich, tudzież na danych i streszczeniach, których dostarczył piszącemu synowi Albionu pewien polski dziennikarz (S. W.)

* Jedna z tutejszych literatek przystąpiła do przekładu następujących powieści niemieckich: *Von Adel*, przez Jadwigę Prohl, *Der Mitschuldige*, Wilbrandta (zalecona do tłumaczenia przez J. I. Kraszewskiego), i Gutzkowa *Hohenschwangen*.

Dwie pierwsze są już na ukończeniu i mają się ukazać w jednym z tutejszych czasopism.

* Wydawnictwo „Dzieł Józefa Kremera” dobiega do końca; obecnie pojawił się tom VII, obejmujący dalszy ciąg ślicznych „Listów z Włoch” znakomitego naszego estetyka, a w nich właśnie ustep opisujący Florencję, której wspomnienia tak żywo zainteresowały przed niedawnem naszą publiczność dzięki pięknym prelekcjom p. hr. Dzieduszyckiego.

* Ostatni wylew Wisły znalazł ilustratora nielada. Andrioli dwa dni spędził w okolicach powodzią dotkniętych i przywoził sporo zajmujących szkiców, które zostaną zamieszczone w jednym z najbliższych numerów *Kłosów*.

* Adam Amilkar Kosiński w tych dniach przybył do Warszawy.

* Zapowiadane już dawniej „Dzieje Polski w zarysie” przez profesora Michała Bobrzyńskiego wydane w Krakowie ukazały się już w tutejszych księgarniach.

O cennym tym nabytku dla nauki wkrótce damy obszerniejsze sprawozdanie.

* Wyszła z druku mowa ks. Zygmunta Chelmskiego, wypowiedziana na nabożeństwie żałobnym, za duszę ś. p. Józefa Mianowskiego, b. rektora b. szkoły głównej warszawskiej.

* Świeżo ukazały się także książki: „Królewskie krzesło”, powieść współczesna przez Jana Zachariasiewicza (Poznań—nakładem K. Żupańskiego 1879 r.)

* „Kartka miłości”, powieść Emila Zoli — Lwów 1879, tom pierwszy.

== Z muzyki.

b. Zofia Menter i D. Popper rozpoczęli drugi swój koncert od sonaty na wiolonczelę i fortepian kompozycji Kamilla Saint-Saënsa.

Utwór ten o wiele okazał się słabszym od koncertu wykonanego w zeszły czwartek; cechuje go jakieś ubóstwo inwencji, nastrój nęży, jednostajny i pewna chwiejność budowy, skutkiem której kompozycja ani nie zajmuje wewnętrzną treścią, ani też nie może być uważana za pole do popisu wiolonczeli lub fortepianu: jest nudną i to ją stanowczo potępia.

Koncertantka trzykrotnie występowała sama na estradzie, a każde wejście było zwyciężkiem stwierdzeniem jednej strony olbrzymiego jej talentu.

Na Scarlatti dowiodła Zofia Menter, jak umie wskazywać zmarłe style. Najwzrosła sonaty, lekkość i żywość Allegra, odrębny koloryt wydobyty z fortepianu, przenoszą słuchacza na początek XVIII wieku, w czasy szpinetów, klawicymbalów, w których twórczość kompozytora liczyć się musiała ze środkami jakie mu instrument dawał do rozporządzenia. Potrzeba zaś do tego nie tylko prawdziwej intuicji artystycznej, ale wszystkich subtelności techniki, która kryjąc się przed okiem profana w miękkości uderzenia, rozsypując się w perłowych staccatach, niemniej jest świetną jak kiedy burza a grzmotem szarpie struny fortepianu i nerwy słuchacza.

Z Szopenem wprowadziła nas artystka w sfery rozmarzonego uczucia, gdzie ją pewna cząstka publiczności nie spodziewała się spotkać. Kto więc zbrojny w uprzedzenie, liczył tylko na wrażenie lisztowskich efektów, ten musiał ze schylnem czołem nawrócić się usłyszawszy barkarolę Szopena. Można zapewne tę cudowną kompozycję grać inaczej, można do niej wprowadzić indywidualne o tempach pojęcia, ale niepodobna wyżej podnieść duchowo, niepodobna poetycznie, z bujniejszą fantazją wytłumaczyć słuchaczom natchnienie mistrza.

Cóż powiedzieć o uwerturze z „Tannhäusera” w układzie Liszta? Dla znających partycję orkiestrową i świadomych natury instrumentu, w którym Liszt z niepojętym prawie zuchwaństwem zawarł wszystkie najdrobniejsze figury a nawet intencje kontrapunktowe i efekta kolorytu orkiestrowego, — były w tej transkrypcji rzeczy niemal nieprawdopodobne. Słynna fantazja z „Don Juana” — niemiennie głośnie „Invitation à la danse” w układzie Tausiga, nie dają jeszcze pojęcia o kolosalnych trudnościach uwertury. Trzeba usłyszeć, ażeby uwierzyć że to grać można — trzeba zobaczyć, ażeby nie wątpić, że to gra kobieta!

Pan Popper wykonał adagio Mozarta, Gawot Correllego i Marzenie Schumana z wielkim smakiem i wytwornością. Znać w koncercie wybornego muzyka i pomyslowego kompozytora, a co najważniejsza prawdziwego artystę, który ani w wyborze kompozycji, ani w sposobie ich traktowania nigdy nie czyni ustępstwa banalnemu upodobaniu tłumów. Jest to wiolonczelista wyborny, poważny, łączący powagę z pewnym wdziękiem, który zarówno w grze jak i w twórczości jego wyrażnie się odbija.

Koncertanci grać będą jeszcze na dochód mieszkanców z okolic Warszawy dotkniętych powodzią.

* Panna Justyna Machwiciówna, ulegając zaproszeniu komitetu zajmującego się urządzeniem koncertu na dotkniętych powodzią, zatrzymała się jeszcze w Warszawie.

Na jak najszerzszysze uznanie zasługuje rzeczywiscie ten filantropijny rys wysoce sympatycznej artystki.

* Wieść podana przez jedno z pism tutejszych o opobycie panny Reszkówny jest bezpodstawną.

== Sprawa o potwarz.

W tych dniach zjazd sędziów pokoju pierwszego okręgu gubernji warszawskiej rozpatrywał podobnego rodzaju sprawę, z powodu skargi pani X.

Powódka oskarżyła pana Y., iż ten odzywał się o niej w sposób przynoszący ujmę dobremu imieniu kobiecie.

Nazywał ją w ten sposób, jak Ludwik XV panią Dubarry...

Sędzia pokoju pierwszego wydziału, tudzież zjazd sędziów pokoju miasta Warszawy, skazali pana Y. na siedm dni aresztu.

Pozwany, niezadowolony wielce, postanowił apelować.

Odwołał się do senatu kasacyjnego...

Senat powyższy wyrok uchylił i sprawę oddał pod

ponowne rozstrzygnięcie wspomnianego zjazdu sędziów pokoju.

Na ponownym posiedzeniu owego sądu w rzeczonyj sprawie, obrońca oskarżonego, pan Fud., prosił o uwolnienie pozwanego od wszelkiej odpowiedzialności, a to z tego względu, iż uwłaczające wyrażenie się pana Y. o pani X. nie jest potwarzą, lecz zaoczna obelgą, niepoczytalną.

Adwokat powódki, pan Gał., skutecznie zbijał tę obronę.

Zjazd sędziów pokoju, wobec okoliczności, zwiększających winę pana Y., ukarał go miesięcznym aresztem.

Przestroga to dla ludzi niepowściągliwego języka, lekceważących dobre imię bliźniego!

== Mąż i żona powracają na wieś po krótkiej nieobecności.

Oznajmiają im, że podczas ich niebytności urodziło się dwoje cieli...

— A widzisz—rzecze mąż — jakeśmy wrócili, zaraz przybyło tu dwoje bydła...

== Wypadki.

* Wczoraj zmarła nagle mieszkanka wsi Łyszkowice Katarzyna Jarocińska, która chwilowo bawiąc w Warszawie, zatrzymała się w domu nr 5 na Koszykach.

Przyczyna śmierci niewiadoma.

* Na Krakowskim-Przedmieściu w domu nr 3, żona stróża tegoż domu znalazła dziecię płci żeńskiej.

Odesłano je do szpitala Dzieciątka Jezus.

* Za Żelazną Bramą na rogu Granicznej powożący wozem przejechał 12-letniego chłopca, któremu mocno skaleczył nogę prawą.

Sprawca wypadku uciekł.

* Na rogu Miodowej i Senatorskiej, powożący drożką nr 627, najechał na przechodzącą nieznajomą kobietę, która od uderzenia dyszlem padła i potłukła mocno prawy bok.

* Na Krakowskim-Przedmieściu powożący omnibusem nr 16 tak nieszczęśliwie zawadził o bryczkę obok przejeżdżającą, że siedząca w niej kobieta wraz z dwojgiem dzieci wypadły na bruk, przychem jedno z dzieci mocno i niebezpiecznie skaleczyło głowę.

* Policjanci czuwający na moście aleksandrowskim spostrzegli i podnieśli jakiegoś biednego człowieka, wyrobniaka, który nagle, idąc, zachorował.

Odwieziono go do szpitala praskiego.

— Podający wczorajszą wiadomość o ś. p. senatorze Karnickim raczy łaskawie zgłosić się do naszej redakcji.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: S. K. rs. 10; Franciszek Kulikowski rs. 10; bezimiennie rs. 1 dla dotkniętych powodzią; E. T. rs. 3 dla Zofji Cochet.

— A. n. „Ziarno do ziarnka, a będzie miarka.” Niechaj choć tych 5 rubli moich przyłączy się do kwot, które są przeznaczane dla nieszczęśliwych dotkniętych powodzią. — Stefan z Podola.

— A. n. Panie redaktorze! Zmuszony zmienić kierunek drogi, po której przez lat wiele najspokojniej kroczyłem z powrotem z biura do domu, a to na skutek niemiłego dla mnie spotkania się z gronem pensjonarek, z których najstarsza, z nazwiska mi tylko znana, bawi moim kosztem młodsze swoje towarzyski, składam jednego rubla dla biednych i takąż kwotę miesięcznie obowiązuję się składać, mając nadzieję okupić sobie tym dobroczynnym uczynkiem wolne od napasli przejsie przez ogród Saski. — J. K.

— Komitet wsparcia i pomocy dla dotkniętych powodzią ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że w dniu 18 lutego (2 marca) b. r. o godzinie 8 wieczorem w sali ratusza danym będzie *Wielki koncert wołkowo-instrumentalny* na dochód nieszczęśliwych ofiar powodzi, urządzony przez p. Ludwika Grossmanna, a w którym dotychczas raczyli przyjąć współudział:

Solistka Dworu J. C. K. Ap. M. Cesarza austriackiego pani Zofia Menter-Popper.

Prima donna opery włoskiej w Londynie i Teatru La Scala w Medjolanie panna Justyna Rafaeli (Machwiciówna).

Solista Dworu J. C. Kr. Ap. M. Cesarza Austriackiego D. Popper.

Solista skrzypek Stanisław Barcewicz.

Bilety po cenie rs. 5, 4, 3, 2, 1 kop. 50 i 1 można zamawiać obecnie w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa, bilety zaś sprzedawane będą tamże począwszy od d. 27 b. m., to jest od czwartku codziennie od godziny 10 rano, w dzień zaś koncertu od godziny 11 rano przy wejściu do sali koncertowej w Ratuszu.

Prezylująca w komitecie koncertowym

Baronowa Zofia Medem.

Członek sekretarz komitetu

Kazimierz Dobtecki.

— Warszawskie Towarzystwo dobroczynności zawiadamia szanowną publiczność, że czasowa w pała-

cu Namiestnikowskim wystawa obrazu mistrza Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem” trwać będzie do dnia 22 lutego (6 marca) r. b. włącznie.

W sobotę wieczorem w kaplicy Pana Jezusa przy kościele archikatedralnym św. Jana, ks. Suchcki, wikariusz miejscowy, pobłogosławił związek małżeński, p. Teofila Szyski, kupca, z panną Marią Nagiel. Artysci opery wykonali „Veni Creator” Sandmanna.

W sobotę, dnia 22 b. m. o godzinie 8 rano w kaplicy kościoła Wszystkich Świętych, przez miejscowego wikariusza Jks. Simlera pobłogosławiony został związek małżeński Teodora Mieczysława Zawadzkiego, lekarza, b. ordynatora szpitala czasowego wojennego, z panną Cecylją Szaniawską, córką ś. p. Tytusa i Wandy z Kłossowskich małżonków Szaniawskich.

W dniu zaonegdajszym o godzinie 8-mej wieczorem w kościele św. Krzyża wobec liczego grona przyjaciół i znajomych pobłogosławionym został związek małżeński zawarty między panem Adolfem Langowskim, a panną Zofją córką Krystjana i Marii z Neumanów małżonków Hinz, obywatelstwa tutejszego.

W dniu onegdajszym w kościele Opieki św. Józefa (Panien Wizytek), o godzinie 12 1/2 w południe, Jks. profesor Brzezickowski, po stosownej nauce, wobec liczego grona krewnych, przyjaciół i znajomych, pobłogosławił związek małżeński, zawarty między p. Marcinem Morawskim a panną Zofją Czerniejewską, córką ś. p. Stanisława i Franciszki z Albowskich, małżonków Czerniejewskich. — Artysci i amatorowie w połączeniu z orkiestrą pod dyrykcją p. Lanckorońskiego, wykonali „Veni Creator” Sandmanna i marsz weselny.

Nekrologja.

† Jutro, dnia 26 lutego, jako w szóstą rocznicę śmierci ś. p. ks. Hieronima **Kojśewicza**, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża o godzinie 9-tej rano, na które rodzina zaprasza przyjaciół i znajomych zmarłego.

† We środę, dnia 26 lutego, jako w dzień imienin Aleksandra **Tryniszewskiego**, urzędnika ministerjum petersburskiego, odbędzie się o godzinie 10-tej rano żałobne nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3625—

† Dnia 26 lutego to jest we środę, jako w dniu imienin ś. p. Aleksandra **Rothert**, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie 11-tej rano, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskim-Przedmieściu obok skweru, na które pozostała wdowa z synami zaprasza krewnych i znajomych. —3653—

† We czwartek, to jest dnia 27 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Jana Chryzostoma **Bonin Stawianowskiego**, b. sędziego b. sądu apelacyjnego w Królestwie, odbędzie się woliwa żałobna, o godzinie 11-tej rano, w kościele Narodzenia Najświętszej Marii Panny na Lesznie, na którą pozostała żona i córka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3623—

† W dniu 27 b. m., jako w pierwszą rocznicę śmierci, odbędzie się w kościele św. Krzyża, za spokój duszy ś. p. Łukasza **Dobrzańskiego**, pułkownika b. wojsk polskich, o godzinie 11-tej rano, żałobne nabożeństwo, na które zaprasza się krewnych i przyjaciół zmarłego. —3647—

† We czwartek, dnia 27 b. m. i r., o godzinie 10-tej rano, w kościele Opieki św. Józefa na Krakowskim-Przedmieściu wprost ulicy Królewskiej, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Adama **Wolowskiego**, b. dyrektora mennicy warszawskiej i małżonki jego Walerji z Zaleskich, na które krewni zmarłych zapraszają przyjaciół i znajomych.

† W dniu 27 b. m., to jest we czwartek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej ś. p. Krystyny z Zellerów **Miklaszewskiej**, odprawione zostanie za jej duszę żałobne nabożeństwo, o godzinie 9-tej rano, w kościele św. Jacka przy ulicy Freta, na które pozostali w ciężkim smutku syn i córka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

† Dnia 27 b. m. we czwartek, o godzinie 10 i pół rano, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Pajkowskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa na Krakowskim-Przedmieściu, na które pozostała rodzina zaprasza uprzejmie przyjaciół i znajomych. —3678—

† Ś. p. Otton **Korsak**, obywatel gubernji witebskiej, przeżywszy lat 39, zmarł w dniu 23 b. m. Wyprawienie zwłok nastąpi w dniu 27 b. m., we czwartek, o godzinie 4-tej po południu z kościoła św. Jana Bożego przy ulicy Bonifraterskiej na ementarz powązkowski, na którą zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —3684—

† Ś. p. Andziulka **Puchalska** powiększyła grono aniolków, córka Feliksa i Aleksandry z Kałczyńskich małżonków Puchalskich. Stroskani rodzice zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Rybackiej nr 24, dnia 26 lutego, to jest we środę, o godzinie 4-tej po południu na ementarz powązkowski. —3683—

† Pozostała żona po zmarłym ś. p. Fryderyku **Olex**, wraz z dziećmi i zięciem, serdecznie wyrażają podziękowanie wszystkim, a tak licznie zebranym krewnym, przyjaciołom i znajomym, którzy raczyli przybyć nawet ze stron dalekich, by od-

prować na miejsce wiecznego spoczynku drogie zwłoki s. p. Fryderyka.
 „Bóg zapłać“ niechaj choć w części wynagrodzi Wam życzliwość, a wdzięczność poz. stałej rodziny, pogrążonej w ciężkiej boleści, i tych słów parę podzięk przyjąć racieście z nami za tę ostatnią przysługę.
 — 3624 —
 Seniorem i członkom bractw Pięciu Ran Pana Jezusa i Opactwa Boskiej, a także krewnym, przyjaciółom i znajomym, którzy oddali ostatnią przysługę w dniu 22 b. m. zwołanym s. p. Konstantego Rejczakiewicza, meża mego, składam serdeczne podziękowanie w imieniu mojem i dzieci moich. Anna Rejczakiewicz.
 — 3679 —

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 23 lutego. — Wskutek wylewu, komunikacja kolejowa między Bayonne i Bordeaux przerwana. Garonna również wystąpiła z brzegów, zagrażając Tuluzie. Z departamentu Ariège donoszą o wylewach.
 × **Paryż** 23-go lutego. — Prefekt paryżki zamianował komisję, która zajmie się ułożeniem warunków konkursu muzycznego, mającego się odbyć w roku bieżącym.
 × **Paryż** 23 lutego. — Sąd apellacyjny rozstrząsał sprawę legitymistycznej *France Nouvelle*, oskarżonej o rozśiewanie fałszywych wieści ubliżających cudzej sławie. Dziennik zamieścił wiadomość o deputowanym a obecnie ambasadorze w Genewie Challemel-Lacour, iż ten w grze oszukiwał. Trybunał zmienił wyrok w ten sposób, iż z 10,000 fr. wynagrodzenia zmienił na 4000 fr., utrzymując 4000 fr. grzywny.
 × **Marsylja** 23-go lutego. — Rada municypalna postanowiła jednogłośnie plac giełdowy nazwać placem Thiersa.
 × **Londyn** 23-go lutego. — *Times* ogłasza następujący telegram z Rangoun: „Król birmański, idąc za radą świeżo mianowanych ministrów, kazał wymordować wszystkich książąt z rodziny królewskiej z ich rodzinami, w liczbie osób 86. Szczegóły są straszliwe. Dawniejsi ministrowie i lud pragną wdania się Anglii.“
 × **Haaga** 23 lutego. — Zmarł tu Bosse, minister kolonii.
 × **Lwów** 23-go lutego. — Z dniem 27 b. m. otwarte zostaną inspekcje sanitarno-policyjne w miejscowościach nadgranicznych: w Skale, Husiatynie i Beżeu. Inspekcje te mają ten sam zakres czynności, co inspekcje policyjno sanitarna w Brodach, Podwołoczyskach i Szczakowej, urządzające od 12 b. m. Jak już doniesiono, zarządzała została przez austriackie ministerstwo spraw zewnętrznych dezinfekcja pakunków wszystkich podróżnych przybywających z Rosji, z okolic podejrzanych o zarazę; obecnie rozporządzenie zostało zastrzeżone dodatkami, iż nie tylko pakunki takich podróżnych, ale także futra i wierzchnia odzież mają być stosownie dezinfekcjonowane.
 × **Berlin** 22-go lutego. — W teatrze narodowym wystawiono tu z wielkim powodzeniem tragedję Alberta Lindnera „Brutus i Collatinus“.
 × **Monachjum** 23-go lutego. — Tutejszy uniwersytet święcił wczoraj pamięć Savigny'ego. Profesor Brinz przemawiał. Pomiędzy licznymi zebranymi znajdował się minister sprawiedliwości i prezydent trybunału apelacyjnego.
 × **Kiszyniew** 22-go lutego. — Oprócz Kilji znajdują się też pod wodą Rheni i Wilkowie. Mieszkańcy sąsiednich wsi noszą chętnie pomoce dotkniętym powodzią. W Izmailu woda zalała cały plac przed zatką z budynkami kwarantanowymi oraz kąpiel. Inne części miasta zagrożone. Z ludzi nikt nie utonął. Środki stosowane prz. dsięwzięto.
 × **Petersburg** 23-go lutego. — *Nowoje Wremia* pomieszcza następujący telegram z Carycyną: „Plan Jacobi'ego zostanie wykonany. Czworobok kwarantanowy podzielony zostanie na dwi skłoty, które pod względem sanitarnym podlegać będą profesorowi, zaś administracją zajmą się specjaliści urzędnicy. W miarę jak miejscowości i przedmioty mogące zarazę szerzyć poddawane będą dezinfekcji, kwarantanna będzie usuwana. Przedmioty zniszczeniu podległe zostaną oszacowane przez przysięgłych urzędników.“

Przegląd polityczny.

Sprawa amnestji w parlamencie francuzkim została na korzyść wniosku rządowego zatwierdzona. Jakśmś to już donosili, radykałiści przepadli ze swoją propozycją przy głosowaniu, natomiast wniosek ograniczonej amnestji przeszedł ogromną większością 340 głosów przeciw 99.
 Odnosna uchwała potrzebuje jeszcze sankcji senatu, ale o ile się zdaje otrzyma ją w tej samej formie. Ministerjum Waddingtona pozyskało sobie wielkie zaufanie Izby i utrwaliło niejako swoje stanowisko w Rządzie przeprowadzeniem tak ważnego wniosku, jak udzielenie ograniczonej amnestji. Zwycięstwo to partja przeciwna gabinetowi starała się go wszelkimi sposobami oskarżać wobec opinji publicznej. *La Presse* zamieściła korespondencję jakiegoś domu handlowego z Sierra Leone, w której z burzeniem opisuje fakt, iż agent francuzki byłby ułan z wojny 1870, prusak rodem, przy nadarzonej sposobności zwołał kapłana amerykańskiego okrętu od dania salwy działowej przy spotkaniu z flotą francuzką.
 Korespondent oburza się na takie lekceważenie honoru narodowego i robi go odpowiedzialnym za ubliżenie obowiązkowi urzędnika republikańskiego; mimo woli budzi się podejrzenie, czy ów korespondent nie jest też handlarzem prchu i chciałby go jak największe wystrzelać na honorowe salwy. Rozumie się, że obok takiego artykułu *La Presse* nie pomija sposobności oskarżyć Rząd o biak gorliwość w strzeżeniu interesów Francji, o niestosowność mianowania prusaka agentem francuzkim na wybrzeżu Afryki i inne t. j. wykroczenia.
National donosi, że Rosja bardzo sympatycznie dla Francji i nowego jej prezydenta odpowiedziała po za wiadomieniem o zmianie rządu w Paryżu; wspomniano

też o gorącej chęci utrzymania nadal dobrych stosunków pomiędzy oboma mocarstwami. W tytule wszelako odpowiedzi nie zamieszczono według zwyczaju: „*Cher et bon ami*“, tylko po prostu: Panie prezydencie rzeczypospolitej!

O otwarciu Skupczyny bułgarskiej nie otrzymaliśmy do chwili pisania przeglądu żadnej wiadomości. *Presse* z soboty donosi, że pomiędzy delegatami zgromadzenia narodowego zrodził się projekt odłożenia na później obrad i wyboru.

Nie powzięto wszelako w piątek jeszcze żadnego postanowienia, gdyż oczekiwano wpiery przybycia ks. Korsakowa i kilku poważniejszych deputowanych.

Agence Havas do wszystkich pogłosek krążących o jenerale Czernajewie dorzuca nową, według której — jak o tem z Zemlina donoszą, jenerał przez Sofję udał się także do Tirnowy, ażeby tam objąć naczelne dowództwo nad bułgarską milicją, a później nawet tekę ministra wojny.

N. W. Tagblatt charakteryzuje w ogólnych rysach stronnictwo zgromadzenia narodowego w Bułgarii. Jedni chcą wpiery połączyć całą Bułgarię i dopiero wtedy przystąpić do wyboru panującego, inni — a pomiędzy tymi duchowieństwo i wyższa hierarchia urzędnicza, obstaje za przeprowadzeniem wyboru natchmiast nie przewlekając rzeczy nadaremnie. Jest jeszcze partja pośrednia, która przychyliła się do powyższego zdania, ale żąda wpiery wyrażenia protestu przeciw podziałowi bułgarskiej ojezyny.

Prowizoryczny rząd rosyjski trzyma się zdala od tych stronnictw, a książę Dondukow-Korsakow chce bądź co bądź wybory przyprowadzić do skutku.

Jako środek agitacyjny, pojawiło się w Bułgarii nlotne pismo omawiające jak najkorzystniej kandydaturę ks. Battenberskiego. Niewiadomo z jakiego źródła zaczerpnięto także wiadomość, iż wybór tego księcia przyniósłby Bułgarii wielkie materialne korzyści.

Ks. Korsakow dostarczył milicji bułgarskiej całe uzbrojenie składające się z 84,000 karabinów, 24 dział i wielkich zapasów amunicji, za co należy się Rosji ogromna suma; otóż rozpuszczono pogłoskę, iż z wyborem ks. Battenberskiego dług ten od razu umorzonym zostanie.

Mówią także, iż pewne towarzystwo finansowe, subwencjonowane przez rząd, założyłoby z wielkimi kapitałami Bank narodowy i Towarzystwo kredytowe ziemskie w Bułgarii w celu podniesienia handlu i przemysłu w tej prowincji. Wszystko to przyniesie ma z sobą wybór ks. Battenberskiego. Tymczasem telegram z Białogrodu głosił przed kilku dniami, że większość skupczyny przechyla się na stronę Petrowicza; będzie to zapewne kandydat narodowy, postawiony z łona samego zgromadzenia.

Pol. Cor. zajmuje się w obszernym artykule organizacją milicji bułgarskiej i wykazuje wszelkie starania, jakich ks. Dondukow nie szczędził, aby tej nowej armii nadać właściwego charakteru i spójni. Z ośmiuset oficerów i podoficerów, więcej niż cztery piąte musiano zamianować rosjan, obeznanych już ze służbą wojskową. Artylerję powierzono jenerałowi Hamiltonowi z poleceniem wydoskonalenia jej jak najrychlej. W ten sposób armja bułgarska przedstawiać będzie instytucję wzmoczoną kadrami doświadczonych jednostek, które w danym razie potrafią wprowadzić w ruch. Zwłaszcza gdyby kiedyś przyszło do zrealizowania planów narodowych i złączenia całej Bułgarii, to więcej niezaprzeczenie pożytku przyniosłaby milicja bułgarska, aniżeli oddziały powstańcze, o których ciągle opowiadają korespondenci Wschodniej Rumelji.

Z Konstantynopola znowu donoszą, jakoby jenerał Stołypin uwiadomił miał międzynarodową komisję w Filipopolu, iż według jego informacyj przygotują się w rozmaitych punktach wschodniej Rumelji demonstracje rewolucyjne, podobne do tych, jakie miały miejsce niedawno temu w Czirpanie.

Telegramy prywatne.

Tyrnowa 24-go. — Dondukow otworzył wczoraj bułgarskie zgromadzenie notabłów przemówieniem, w którym wzywał do zgromadzenia się nad organicznym statutem i jeżeli jest koniecznem, poczynienia pewnych zmian w tym statucie. Zgromadzenie musi się wyrazić o wszystkich kwestiach zupełnie otwarcie. Zarazem doniósł Dondukow, że jego radcy Drinow i Lucanow otrzymali od niego polecenie na wszystkie pytania, któreby zgromadzenie postawiło — udzielić odpowiedzi i objaśnienia. Po posiedzeniu odbył się bankiet, na którym byli obecni komisarze mocarstw. Dondukow odbył rewizję wojsk bułgarskich.

Moskwa 24-go. — Wiadomości, które nadeszły tu z okolic, w których panuje dżuma a które pochodzą z bardzo kompetentnych lekarskich sfer, twierdzą z zupełną stanowczością, że dżuma już ustaje i że można

z pewnością oznaczyć, iż na wiosnę wszelkie niebezpieczeństwo usuniętem zostanie.

Wiedeń 23-go. — Członkowie izby deputowanych, którzy głosowali przeciw przyjęciu traktatu berlińskiego, odbyli naradę, na której uchwalono jednogłośnie rezolucję tej treści: Dopóki kwestja podziału kosztów administracji Bośni na obydwie połowy monarchji w drodze konstytucyjnej rozwiązana nie zostanie, ograniczyć wydatki do minimum, jakiego wymaga utrzymanie korpusu okupacyjnego. Zgromadzenie postanowiło rezolucję tę zakomunikować wszystkim „wierno-konstytucyjnym“ posłom.

Praga, 24-go. — Znakomity geolog profesor Krejci ogłasza dziś fachowe orzeczenie o katastrofie cieplskiej, w którym zgadza się na środki polecane przez komisję geologiczną i równocześnie twierdzi, że o zupełnem wyschnięciu źródeł cieplickich ani mowy być nie może, ponieważ początek tychże leży głębiej jak łożysko węgla brunatnego.

Konstantynopol 24-go. — Na tureckiego ambasadora w Wiedniu przeznaczony był minister marynarki Said basza. Wielki wezyr zaproponował posadę gubernatora wschodniej Rumelji turekiemu ambasadorowi w Rzymie, Turkhan bejowi.

Londyn 25-go. — *Times* donosi: Francja i Anglja wysyłają w porozumieniu okręty wojenne do Egiptu, jako demonstrację mocarstw podpisanych.

Paryż 23-go. — Urzędownie ogłoszono nominacje następujących ambasadorów: generał Chanzy jedzie do Petersburga na miejsce generała Leflò, admirał Pothuau do Londynu na miejsce markiza d'Harcourta, były minister handlu Teisserenc de Bort do Wiednia w miejsce hr. Vogué.

Petersburg 23-go. — Z Carycyna telegrafuje hr. Loris Melikow, iż hr. Orłow wraz z pełnomocnikiem Towarzystwa Czerwonego Krzyża przybyli do Wetlanki; ludność powitała ich z entuzjazmem. Dnia 22 b. m. upłynął miesiąc czasu od ostatniego wypadku śmierci w Wetlance. Przybyli tu przed miesiącem z Odessy lekarz, Wojnałowicz, umarł wczoraj. Skonstatowano, że śmierć nastąpiła w skutek chronicznego zapalenia nerek.

Berlin 24-go. — Książę Bismark oświadczył na onegdajszym wieczorze parlamentarnym, że odpowie wkrótce liberalnej partji w reichstagu. 25 fenigów cła od centnara zboża, 50 fenigów cła od innych gatunków zboża a 20 fenigów od każdej sztuki bydła, nie sa to ochronne leez finansowe cła. Zaprzeczono na tym wieczorze stanowczo pogłoskom, jakoby reichstag miał być rozwiązany. Śmierć feldmarszałka hr. Roon wzruszyła mocno cesarza.

— Dowiedzieliśmy się sposób nie ulegający wątpliwości, że wielu osobom, cierpiącym bądź na katar, bądź na zapalenie dychawek, bądź wreszcie na suchoty, niektóre apteki sprzedawały zamiast naszych, kapsułki smołowe nie pochodzące wcale z naszego laboratorium. Czujemy się przeto w obowiązku przypomnieć chorým, że nie wszystkie rodzaje smoły mają właściwą leczebną wartość, że zatem i ich skuteczność nie może być tą samą.

Nie chcąc ściagać na siebie niezasłużonej odpowiedzialności, mamy honor objawić, że możemy ręczyć za gatunek a więc i za skuteczność, tylko prawdziwych smołowych kapsulek Guyot'a, zawierających się we flakonach, na etykietce których nasze nazwisko powinno być wydrukowane w trzech kolorach.

Guyot, aptekarz w Paryżu.
 Kapsułki Guyot'a znajdują się prawie we wszystkich aptekach.
 — 4-5-21442 —

— Świeże zapasy wybornej herbaty, w cenie od rs. 1 kop. 20 do rs. 3 za funt, poleca hurtowy skład M. Muszkata, przy ulicy Senatorskiej nr 16. Pp. handlującym, oraz cukierniom i restauracjom odstępuje się stos. wny rabat.
 — 4-6-3012 —

— **Doktor Mieczysław Zawadzki**, powróciwszy do Warszawy, zamieszkał przy ulicy Pańskiej nr 26; przyjmuje do 11-ej rano i od 4-6 po południu, przeważnie z chorobami kobiet i dzieci.
 3-6 — 3358 —

— **Dr D. Landau** leczy specjalnie choroby **skórne i weneryczne**. Przyjmuje rano od 11 i od 4-tej do 6-tej, **Elektoralna nr 4**.
 — 1687-11-12 —

STAN POWIETRZA.
 Dziś rano zimna st. 0 w południe zimna st. 0 (Reomura 765 Odmiana.)
 — Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą st. 7 cali 4.

Cena okowity z dnia 25 lutego.
 78% z akcyzą kop. 7 od %.
 Hurtow. skład. wiadro 6.70² — g. 2.18² —
 Ofiarowana.

Kurs giełdy warszawskiej, — dnia 25 lutego 1879 roku.

— Komitet Towarzystwa muzycznego ma zaszczyt spraszać członków założycieli, o zebranie się w lokalu Towarzystwa na sesję, dnia 28-go marca r. b., t. j. w **piątek** o godzinie 7-mej wieczorem, w celu balotowania kandydatów przedstawionych na członków Towarzystwa. Zechcą również przybyć członkowie, którzy kandydatów przedstawili.

OGŁOSZENIE.

Akta i papiery pozostałe po zmarłym w dniu 9 lutego r. b. w Piotrkowie adwokacie przysięgłym s. p. Henryku Jungowskim, stosownie do uchwały rady familijnej, powierzone zostały Franciszkowi Szuch adwokatowi. Osoby zatem interesowane zechcą się zgłosić do wspomnianego adwokata Franciszka Szucha, zamieszkałego w Piotrkowie w Starym Rynku, celem bądź to uiszczenia przypadającej należności, bądź też odbioru swych akt dla oddania ich wybranym przez siebie obrońcom. — 3615—1—3—

Fabryka tabaczna „UNION“
nadeszła do składu pod firmą

KALINOWSKI i PRZEPióRKOWSKI,
w hotelu Europejskim,

Papierosy europejskie, średnie i mocne, w cenie rs. 1 kop. 20 za sto sztuk.

Tytonie obywatelskie, średnie, mocne i lekkie, w cenie od rs. 1 do rs. 3 kop. 60 za funt. — 143

W e k s i e:		Dopełnione tranzakcje		Z końcem giełdy	
				żądano	placono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek.....		149.77½—85;—110		150.—	—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.....		10.17		10.19	—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.....		121.65		121.80	—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.....		130.80;—131.10		131.40	—

Papiery publiczne.		Dopełnione tranzakcje		Z końcem giełdy	
				żądano	placono
Oblig. skarbowe rs. 100....		—	—	—	—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.		99.25	100.50	—	—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.		99.25	99.50	—	—
małe.		99.25	94.75	—	—
Listy zast. m. War. serji I.		94.40	94.50	—	—
„ „ „ II.		94	94.25	—	—
„ „ „ III.		88.65	89	—	—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.		88.85	89.70	—	—
4% List. likwidacyjn. duże.		88.85	89	—	—
małe.		88.85	89.70	—	—
Bil. Bank. Ces. ser. I i II i III.		—	—	—	—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864..		—	—	—	—
1866..		—	—	—	—
I Pożyczka wschodnia rs. 100		92.90	93.10	—	—
II Pożyczka wschodnia rs. 100		—	—	—	—

Akcje i Obligacje.		Dopełnione tranzakcje		Z końcem giełdy	
				żądano	placono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel.		—	—	—	—
za rs. 125.....		—	—	—	234—
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100		—	—	—	84—
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100		—	—	—	86—
Akc. dr. żel. War.-Terespol.		—	—	—	118.50
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.		—	—	—	257—
Akc. Banku Hand. w Warsz.		257.50	269—	—	—
Akc. Banku Dyskont. w War.		—	260—	—	245—
Akc. Banku Handl. w Łodzi.		—	—	—	—
Akc. War. Tow. ub. od ognia		—	—	—	—
Akc. War. Tow. fab. cukru		—	—	—	650—
Akc. Tow. fab. cukru Józefów		—	—	—	—
Akc. Dobrzel. T. fabryki cukru		—	250—	—	570—
Akc. T. Lilpop, Rau i Loew.		—	—	—	—
Akc. Towarzys. fab. machin		—	—	—	—
Akc. Towarz. Łazien i Łazni		—	—	—	—

Wartość kuponów od listów zast. 70 nowych 87½, zastawnych m. Warszawy ser. I i II 200— m. Łodzi 158½; listów likwidacyjnych 93½, obligów skarbowych 160 pożyczki prem. 1-ej emisji 58½, 2-ej emisji 225
Monety: Półimperjały rs. — — — Szuki dwudziestofrankowe rs. — — — marki niemieckie rs. — kop. —
pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austriackie rs. — kop. —

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjechali: Hrabia Tyszkiewicz Józef, ob. z Wilna; Książę Radziwiłł Dominik, obywatel z Wilna; Baronowa Unger Sternberg, obyw. z Charkowa; Sichel John Edward, ob. z Londynu; Hercken Gustaw, agent dr. żel. połud. zachod. z Kijowa; Aleksiejew Dymitr, sztabs kapitan z Radomska; Narwoisz Władysław, ob. z Kijowa; Sylva Elvi z żoną, artysta opery z Brukseli; Lazarow Antonina, obywatelka z Moskwy; Goe Jerena, obyw. z Charkowa; Berkincja Marja, obyw. z Charkowa; Blueher Fryderyk, ob. z Gdańska; Rigaul Kamil, ob. z Paryża; Sleszyński Eustachy, ob. z Żytomierza; Pawłowski Ludwik, obyw. z Gaszczow; Szpilewski Wiczyński, student z Białegostoku; Wierzbicki Andrzej, doktor z Woroneża; Jonson Ludwika, wdowa po kapitanie z Petersburga; Jogicher Salomon, rzeczywisty student z Petersburga; Nosacz Noskow Mikołaj, radca honorowy z Petersburga; Zwoliński Jan, ob. z Kaliskiego; Owsiannikow Filip, profesor uniwersytetu z Petersburga; Kuszel Ignacy, sędzia gminny z Przytoczna; Leski Zenon ob. z Rudy Guzowskiej; Benisz Adolf, dyrektor fabryki z Górlitz; Celmann Alfred, ob. z Londynu; Lemańska Anna; wdowa po radcy kol. z Lublina; Urbanowicz, sztabs kapitan z Białegostoku; Primo, żona pułkownika z Kijowa; Lago Józef, dyrektor opery włoskiej z Petersburga; Gordiejewa Emilia z córką, obywatelka z Proszki; Mowszezanowska Stanisława, obywatelka z Kijowa.

TEATR WIELKI.

Dziś: Zbójcy. Jutro: Afrykanka.
TEATR ROZMAITOSCI.
Jutro: Cudzoziemka.

Dolina Szwajcarska

Dziś i codziennie
Koncert Śpiewaków Tyrolskich
pod dykcją
LUDWIKA RAINERA (z Achensee)
z współudziałem w Niedziele orkiestry A. Sonnenfelda.

W Niedziele i Święta początek o godzinie 5-tej, a w dni powszednie o godz. 7-mej po południu. 14—0 — 2716—

Stokfisz na porcje

zacznie być podawanym od 21-go Lutego w Handlu Win Edmunda Langner, dawniej Jana Riedla, przy ulicy Nowo-Senatorskiej i podawać się będzie przez cały post codziennie, jak to ma miejsce od 1830 rokrocznie w tym czasie.—Poleca się również Szanownej Publiczności Losos marynowany amerykański w puszkach i wędzony Elbląski. Sardele Szwedzkie w puszkach (Anchovis) Sardele i Śledzie holenderskie, Sardynki francuskie w różnych gatunkach i wielkościach duszek. 1—3—3666—

MAGLE

na do sprzedania, z powodu słabości, przy ulicy Franciszkańskiej Nr 10, dom p. Kaftala dawniej, a teraz p. Fulmana. — 3702—1—3

Do sprzedania:

Kanapa, dwa fotele, stół i 5 krzeseł starego fasonu, wszystko razem za rs. 60.—Ulica Słaska Nr 1, mieszkania 8. — 3637—1—2

KRAWATY

Spinki, Szpilki do krawatów, Per-fumerje, otrzymane z PARYŻA, poleca Magazyń

M. Wierzbowskiej

przy ulicy Wierzbowej Nr 2-gi.
9—0 — 1080—

Ktoby życzył sobie przyjąć za swoje
CHŁOPCZYKA

sześciomiesięcznego, ładnego i zdrowego, raczy się zgłosić na ulicę Marszałkowską Nr 26, do sklepu pieczywa p. Łapińskiego. — 3671—1—1

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

mahoniowy, o 6-ciu oktavach.—Wiadomość: ulica Zatyłki Nr 5 nowy, mieszkania 13; wiadzie można od godziny 12 do 6. — 3656—1—1

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania

Meble Petersburskie.

Ulica Nowo-Zielna Nr 35, dom Wasiljewej, w mieszkaniu Jureniowa. — 3636—1—3

Dom handlowy otrzymał

Nasiona Burakowe Pastewne

Lentewickie i Oberndarfskie, pud po rs. 8, oraz Fasole w wysokim gatunku, pud po rs. 1 kop. 50.—Praga pod Warszawą, Namie-snikowska Nr 380. — 3630—1—5

Na ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 81, są do zbycia

Skrzypce, prawdziwe Amati,

w składzie instrumentów smyczkowych Her-mana Reichel, 1-sze piętro. — 3631—1—3

10 korey nasienia

Sporku olbrzymiego,

z folwarku Krzewica, do sprzedania w sklepie p. Szuwałskiego, na rogu Senatorskiej i Kra-kowskiego-Przedmieścia Nr 95. — 3632—1—3

Do sprzedania w Warszawie, przy ulicy Żytniej Nr 2517/9

DOM i OFICyna,

oraz zabudowania gospodarskie drewniane; placu łokci kwadratowych 9040, na placu mo-gą stanąć dwa frontowe domy.—Szacunek rs. 12,000, z którego na gruncie rs. 5,000 pozostaje może.—Wiadomość na miejscu w właściciela. — 3626—1—3

Z powodu nagłego wyjazdu, jest do sprze-dania

Faeton i Wolant.

Widzieć można w hotelu Lipskim u szwajcara. — 3618—1—3

Oddawna używaną

Maść na odciski,

można dostać w magazynie obuwia Hejnego, Nowo-Senatorska Nr 4. — 3603—1—2

Nadesłane w komis

Koronki i Wszewki ruskie,

wyrobu ręcznego, prawdziwe nicienne, białe, kolorowe i czarne jedwabne, w cenach bardzo przystępnych; jakoteż Herbata Kiechtyńska firmy Kulikowa z Moskwy, są do nabycia przy ulicy Wareckiej pod Nrem 2, mieszkania także 2, na parterze; codziennie od godziny 10-tej z rana do 5-tej po południu, z wyjątkiem dni świątecznych.—Osobom biorącym w większych partjach, zapewnią się pewien procent. — 3551—1—3

Bardzo tanio!

Dwa złote zegarki damskie i Łańcuch damski na szyję, złoty, do sprzedania u jubilera. Świętojańska Nr 13 nowy. — 3610—1—3

Summa 3 do 5,000 rs.

potrzebna jest zaraz na duży ładny dom, na niższy numer, lecz przy dodatkowej ewikeji.—Wiadomość u W. Makarowicza, Dzielna Nr 15, mieszkania 4.—Tamże dowiedzieć się można o sprzedaży dwóch ładnych majątków, w blizkości Warszawy i domu, na warunkach 12-to letniej wypłaty, z małym zaliczeniem. — 3600—1—6

Do sprzedania:

Medaljon i Zegarek kryty damski złoty, 6 ly-żek i 6 łyżeczek nowych srebrnych, oraz ze-garek o 13 kamieniach srebrny.—Ulica Czy-sta Nr 4, lewa oficyna, drugie piętro, lokalu Nr 19. — 3637—1—3



Fortepian

Budynowicza, palisandrowy, krótki, z całym metalowym blatem, 4 szprejami, prawie nie-używany, za rs. 420, oraz 2 Fortepiany o 6 oktavach, w dobrym stanie, jeden za rs. 100, drugi za rs. 85.—Marszałkowska Nr 71, w fabryce fortepianów J. Cerulli. — 3664—1—2

Świeże Amerykańskie Ostrygi

otrzymał i poleca takowe skład Win, Delika-tesów i Towarów kolonialnych Sowińskiego i Szulca, przy rogu ulic: Długiej i Przejazd. 1—1—3601—

Do sprzedania przy ulicy Ciepłej Nr 8, mie-szkania 11:

Kasa żelazna ogniotrwała, Wózek dla chorego i Poduszka zamszowa okrągła nowa.—Ktoby miał do zbycia Fakę do fortepianu, niech się tamże zgłosi. — 3619—1—2

Sklep Wiktuałów

Jest do sprzedania każdego czasu, z powodu otrzymania mieszkania przy fabryce.—Wiado-mość można powziąć na miejscu, ulica Tam-ka, Nr domu 30. — 3450—3—4

Z powodu interesów familijnych jest do zbycia

SKLEP

z mieszkaniem, połączony z wiktuałami, ga-lanterją i Norymberszczyzną.—Tręsańska Nr 8. 2999—3—2

Do sprzedania

FOLWARK

pod miastem Pułtuskim, wiosk 9.—Blizna wiadomość u Jaskulowskiego w Pułtusku lub przy ulicy Chmiekiej Nr 33, mieszkania 10. — 3620—1—3

PLAC

do sprzedania w Alei Szucha, rozległości 1 lokel kwadratowych 5863, po rs. 1 kop. 5.—Wiado-mość u Alei Bagateli, w nowym domu na przeciw pałacu Bagateli. — 3608—1—5

Do sprzedania za przystę-pną cenę



Garnitur Mebli

orzechowy, brokatowy kryty, mało używany, oraz 2 szafy rozbiegane, 2 lustra, stolik do kart, szeslong skórą kryty i biurko.—Nowolipki Nr 25, mieszkania 1, w sieni na prawo, drugi dom od rogu Smoczej. 3523—2—3—

POKÓJ

z meblami i usługą jest do wynajęcia. Chmie-ka Nr 33, w oficynie prawej, na 2 m piętrze, mieszkania Nr 43. — 3644—1—3

Do wynajęcia zaraz

POKOJE

na dole, z meblami, opałem, usługą i samo-warem, a mogą być i z obiadem.—Chmieka Nr 1, w bramie na prawo, na dole, mieszka-nia Nr 80. — 3670—1—3

Mieszkania praktyczne

pod Nrem 1—8a/147, od 1-go Kwietnia r. b. suche, jasne i ciepłe, od frontu, schody b. wy-godne, w cenie po rubli 16, 15, 12, 9, 6 i 3 miesięcznie, do wynajęcia przy rogu ulicy Dr-naj-Szeroki, w nowym domu, gdzie figura 6-go Jana. — 3659—1—4

Jest do sprzedania z powodu wyjazdu do Cesarstwa

Sklep

dystybucyjno-galanteryjny, przy ulicy bardzo ludnej, egzystujący lat 12.—Osoby interesowa-ne adresy swe składać mogą w Redakcji tego pisma pod lit. J. G. — 3654—1—8

Sklep Wiktuałów

jest do odstąpienia, od lat 20 egzystujący. Wiadomość: ulica Freta Nr 28 nowy. — 3668—1—3

Sklep Wiktuałów

jest do odstąpienia w każdym czasie, jeżeli będzie kto życzył, może być z restauracją. Wiadomość na miejscu, ulica Furmańska Nr 10 nowy. — 3640—1—3

Dnia 24 b. m., t. j. w Poniedziałek wieczo-rem, o godzinie 7-mej, w przejeździe ulicą Na-lewki, około straży ogniowej, zgubiono

Trzy sztuki Dymy,

wraz z serwetą kolorową. Znalazca raczy ta-kową zwrócić za nagrodą jeżeli żądać będzie, na ulicę Nowy-Swiat Nr 89, do Magazynu Bieleziny. Racyz mieć na względzie biednego służącego, który za zgubę jest odpowiedzialny. 1—2—3676—

Komitet Tow. Resursy Kupieckiej,

na zaszczyt podać do wiadomości, że dnia 1-go Marca r. b., o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się w tejże Resursie **KONCERT** ze współudziałem solistów J. O. Apostolskiej-Mośki Cesarza Austriackiego pani Zofji Menter Popper (pianistki) i Pana D. Popper (wiolonczelisty).

Bilety dla Członków Resursy z rodzinami po rs. 1 kop. 10, a dla gości po rs. 3, nabycie można w Kancelarii Resursy od godziny 5 do 7 wieczorem, począwszy od dnia 26 b. m., to jest od Środy.

Nadmienia się, że w czasie wykonywania numerów Koncertu, wstęp do sali miejsca nie może.

PROGRAM

Koncertu w Resursie Kupieckiej:

Sonata - op. 81. „Les adieux, l'absence et le retour.“	Beethoven.
wykona Pani Menter.	Bach.
Arja.....	Lalo.
Chanson villageoise.....	wykona Pan Popper.
Romans.....	Dawidoff.
Arlequin.....	Popper.
Noe' urne (des dur).....	Chopin.
Près des ruisseau.....	Rubinstein.
Frühlingsnacht.....	wykona P. Menter.
Tarantelle.....	Schuman Liszt.
Polonaise de Concert, wykona P. Popper.....	Rossini Liszt.
Wielka fantazja z „Don Juana“.....	Popper
Na żądanie wykona pan Menter.	Liszt.

Fortepian koncertowy Bechsteina
ze Składu pp. Herman i Grossman.

— 3672 —

FILTRY

francuzkiego wyrobu po cenach fabrycznych

Rs. 4 kop. 25.—Rs. 3 kop. 25 i Rs. 2 kop. 25,

POLECAJĄ:

F. WIERZBICKI i S-ka

Kraków-Przedmieście, dom Dobrycza, Nr 93. 1-6 — 3658 —

Wyksatyna!

i Płótno gumowane, na podkłady dla chorych i dzieci i na kompresy.

Wyłączna sprzedaż na Królestwo Polskie

W MAGAZYNACH

F. WIERZBICKIEGO i S-ka

Kraków-Przedmieście, dom Dobrycza (Nr 93) i róg Wierzbowej i Trębackiej.
PP. handlującymi, szpitalom i wszelkim zakładom biorącym w większych partjach
oświadczenie się rabat.

1-6 — 3637 —

PANNA

uzdatniona do sycia bielizny, zaraz jest potrzebna do domu prywatnego. — Ulica Piekarska Nr 14, drugie piętro od frontu.

Do domu prywatnego potrzebną jest

PANNA

dobrze szyjąca na maszynie bieliznę. — Wiadomość na ulicy Świętokrzyskiej Nr 21, u stróża domu.

— 3641-1-2 —

Maszynistka

wyłącznie do sycia bielizny na maszynie Singera, potrzebna jest za dobrem wynagrodzeniem na ulicy Mostowa Nr 26, drugie piętro. — Tamże potrzebne są **Fanny do nauki**.

— 3627-1-3 —

Potrzebną jest

OSOBA

która umiała szyć na maszynie ręcznej i przytem umiała zająć się domowym gospodarstwem i miała świadectwa kilkoletniej służby na jednym miejscu. — Nowy-Swiat Nr 17, mieszkania 11.

— 3639-1-3 —

Potrzebna Sklepowa

do sprzedaży pieczywa, z kancją rubli sto. — Wiadomość pod Nrem 47 przy ulicy Elekto-ralnej w dystrykcji, wprost Białej.

— 3611-1-1 —

Czeladnik Tapicerski,

zdolniony w rysunkach, poszukuje miejsca w magazynie mebli do sprzedaży, albo też do oboty. — Adresy proszę składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. S. W.

— 3613-1-3 —

Do jednego z tutejszych domów handlowych potrzebny jest zaraz do czynności kantorowych na stałe zajęcie

Młody Człowiek,

posiadający język polski, niemiecki i rosyjski, znający towary. — Oferty pod lit. F. B. przyjmuje Warszawska Agencja Ogłoszeń, Senatorska Nr 22.

— 3661-1-3 —

Do interesu handlowego, przynoszącego wielkie korzyści, potrzebny

WSPÓLNIK,

z kapitałem od 1,000 do 2,000 rs. — Reflektanci zechcą zostawić swoje adresy w Kiosku przy kolei Wiedeńskiej pod lit. S. O. 3.

— 3633-1-3 —

Wspólnik

do piekarni, z kapitałem rs. 1,500 i Sklepową z kancją rs. 75, poszukuje się. — Wiadomość w kawiarni, ulica Niecała Nr 14.

— 3628-1-2 —

UCZEŃ

lat 15 do 16 mający, może mieć miejsce w interesie przemysłowo-komisowym. — Wiadomość: Leszno Nr 33, u zarządzającego domem, od 2 do 4 godziny po południu.

— 3662-1-2 —

Potrzebni są

CHŁOPCY

do nauki profesji stelmachskiej lub kołodziej-skiej, przy ulicy Erywańskiej Nr 5 nowy.

— 3646-1-1 —

Przyjmuje Uczennice

do koszykarstwa galanteryjnego **B. Kuczyń-ska**. — Ulica Ogrodowa Nr 12, 1-sze piętro.

— 3648-1-10 —

(Przysposabianie i sprzedaż niżej wymienio-nych środków, jako niezawierających w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, do-zwolone na ogólnych zasadach handlu).

Nie przypadnie do gustu.

Dam modnego świata, żaden z kosmetycz-nych artykułów tyle, ile zaawansował w tym względzie: Mokry puder (wieczna piękność.) Należy tylko uważać w skutek rozpowszechnie-nego fałszowania, aby na każdym pudełku był podpis właściciela magazynu a la Renaissance: Dobojanski. Podpis ten wyrażony na banie-rolu na której wydrukowane ostrzeżenie w pię-ciu kolorach, pięciu językami. Puder wieczny jest tak zwany ze swoich przymiotów, że nie potrzebujemy tu wyszczególniać jego załug. Główny skład ulica Wierzbowa, magazyn a la Renaissance i u Sierżpułowskiego, Krakow-skie-Przedmieście. 6-12-630 —

Do Składu kosmetycznego magazynu a la Renaissance

nadeszła dość znaczna partja
Londyńskiej Kolonńskiej wody Nigri-tianu Végétale i Puderu Veloutine, Fay.
Ceny kolonńskiej wody: duża faszka rs. 1 kop. 35; średnia kop. 60; mała kop. 35. — Ni-gritianu rs. 2 kop. 70. — Veloutine rs. 1 kop. 40; 4 puszkami rs. 1 kop. 70. 6-12-393 —

MAMKA

młoda, ładna, ze świeżym pokarmem, z pro-wincji, jest u akuszerki B. Ulica Zielna róg Złotej Nr 3 nowy.

— 3607-1-1 —

Mamka

z dobrym pokarmem, zdrowym i obfitym, bez długu, jest do umieszczenia u akuszerki Zwier-chowskiej. — Ulica Długa Nr 37. — 3668-1-1 —

MAMKI

ze świeżym i obfitym pokarmem, są w kanto-rze mamek, przy ulicy Długiej Nr 19.

— 3665-1-2 —

Mamki

młode, zdrowe, ze świeżym i ze starszym obfi-tym pokarmem, z małym długiem, są u aku-szerki A. Wołyńskiej, ulica Hoża Nr 4 nowy.

— 3643-1-1 —

Francuzka

od lat 10 do 13, potrzebną jest za **Niankę** na prowincję. — Wiadomość u rządy domu Nr 12, na Trębackiej.

— 3612-1-6 —



patentowana

FABRYKA GORSETÓW

bez szwu

JANA BERNHARD

MIODOWA Nr 4.

ma honor zawiadomić Szanowne Damy, że jak lat dawnych tak i obecnie otrzy-mała z Paryża najświeższe modele **Gor-setów bez szwu i szytych**, z któ-remi się poleca po cenach umiarkowa-nych. 1-2 — 3673 —

Na jedne z przynależnych ulic, jest do od-stąpienia na dogodnych warunkach od 1-go Kwietnia

MAGAZYN NÓD

z wyrobioną klientellą, towarem i urządzeniem. Interesanci raczą złożyć swój adres w Re-dakcji Kur. War. pod liter. W. D. M.

1-6-3629 —

Dnia 20 Lutego r. b. skradziony został **Medalion złoty** w kształ-cie monogramu z liter **M. W.** z łańcuchem złotym, znacznej wartości. Uprasza się Panów Jubilerów o zwrócenie uwagi na sprzedające-go podobny przedmiot, a w razie dostrzeżenia zatrzymanie takowego i danie wiadomości na ulicy Żorawia pod Nr 9 domu, mieszkania Nr 15. Za wykrycie na tej drodze sprawy kra-dzieży, przyrzeka się nagroda rs. 10.

1-1 — 3685 —

Do sprzedania:

Kanapa duża typsem kryta z dwoma fo-telami za rs. 35; **Umywania** żelazna zgar-nitorem rs. 8; **Łóżko** szerokie dawnego faso-nu rs. 12; **Toaleta** mahoniowa rs. 12; **Stolik** palisandrowy do kart rs. 6; **Szafka** przed-łożko z francuzkiego orzechu z marmurowem blatem rs. 10; **Zegar** ścienny francuzki rs. 7; **dwa Słupki** sztukatorskie rs. 5; **Dywan** duży w dobrym stanie rs. 10; **Lambreki** na pa-sowym aksamicie rs. 7, oraz różne przedmio-ta gospodarskie i drobnotki. — Widzieć mo-żna do godziny 1-szej po południu, ulica Mar-szałkowska Nr 71, vis à vis Zielonego placu, ofierna lewa, druga sień, na II-m piętrze na prawo, Nr 37 mieszkania. 1-1-3622 —

Kilka używanych, ale jeszcze dobrze utrzy-manych angielskich

Siodła mekch i damskich

i uprząży, jako to: kandary, trzecie, gury, ko-ce z nakryciem na głowę i t. d. są tanio do sprzedania w **Hipodromie, naprzeciw cyrku Salomonskiego**. 1-3-3651 —

Wielka katarynka, tamburynka,

bęben i inne podobne instrumenta, są do sprze-dania za tania cenę, w **Hipodromie, na-przeciw cyrku Salomonskiego**.

1-3-3652 —

Nowy transport produktów wiejskich,

mianowicie: półgęski bez kości zwijane, szy-ki cielece i ozory marynowane, marynaty i paszety z ryb, masło wyborne solone. — Ulica Sienna Nr 11, mieszkania Nr 2.

1-3-3635 —

Biedna służąca, przechodząc w niedzielę około godziny 9-tej wieczorem ulicą Białą, na Długą, zgubiła

KOŁNIERZ SZOPOWY.

Uprasza znalazcę o zwrot takowego do resur-sy obywatelskiej, w oficyne na I-m piętrze, Nr 11 mieszkania, za stosowną nagrodą.

1-2-3645 —

Zeszłej niedzieli, to jest 16-go b. m., jadąc z ulicy Miodowej na Elektoralną zgubiony został

Parasol czarny

deszczowy, z lilą, rączką naturalną, zaokrą-gloną. Uczeń znalazcę raczy oddać takowy go składu Braci Lesser, przy ulicy Rymar-skiej za wynagrodzeniem. 1-3-3660 —

W dniu 20 b. m. we czwartek po południu zbiegł pies roczny

WYŻEL,

maści popielatej, centkowanej, z brązowymi łatkami. Łaskawy znalazcę raczy go odpro-wadzić na ulicę Leszno Nr 65, mieszkania 14, za stosowną nagrodą, nieprawy bowiem posiadać pociągnięty będzie do sądowej odpowiedzial-ności. — Tamże są do sprzedania **MEBLE** używane, urzędowej roboty, składające się z kanapy, dwóch foteli i 6 krzeseł.

1-3-3616 —

Suczka Amerykańska

mała, goła, koloru popielatego, kark i łeb obrosnięty srebrzystym włosem, wczoraj zgi-nęła z domu Nr 8, przy ulicy Waleców. Kto da o niej wiadomość do właściciela tegoż do-mu, otrzyma nagrodę — nieprawy posiadacz będzie pociągnięty do sądowej odpowiedzial-ności. 1-1-3634 —

W zaprzęszą niedzielę wieczorem, zginął

Fiesek pokojowy,

biały, z czarnymi łatkami, łeb czarny, z łań-cuskiem na szyi i tabliczką koloru złotego. Uprasza się o odprawienie go na ulicę Za-jęczą pod Nr 3, do Jana Waleckiego, za na-grodą rs. 3.

1-1-3604 —

W sobotę, t. j. dnia 22. Lutego wybiegła z domu Nr 18, przy ulicy Śliskiej

Suczka czarna,

złoto-podpalana, z gatunku pinzerów, pół ro-ku mająca. Łaskawy znalazcę zechce ją od-prowadzić na pierwsze piętro pod powyższy numer za sowną nagrodą, nieprawy nabywca w razie przytrzymywania pociągnięciem zostanie do odpowiedzialności sądowej. 1-2-3602 —

W niedzielę dnia 23 b. m. zginął

Pies (wyżeł)

kasztanowaty, z białą odmianą na piersi, ogo-nie i przez łeb, miał obrozę z tabliczką 1878 r. i łańcuch przy teście. — Łaskawy znalazcę ze-chce go odprawiać do zakładu zegarmi-arszowskiego L. M. Lilpola za nagrodą.

1-1-3614 —

NA PIERWSZYM PIĘTRZE



Bliny z świeżym kawiorem
w Niedziele, Wtorki
i Czwartki po k. 60 urocia.

Przyjmuje zamówienia na
miejscu i do domów
po umiarkowanych cenach

OBIADY po kop. 75 i po rs. 1 k. 50, od 1-ej do 6-tej.
16-15 — 771 —

WIELKI SKŁAD ZAGRANICZNYCH ROSLIN.

Nowy-Swiat Nr 67 naprzeciw Kopernika, Ch. Desmasure et Comp.; ogrodnicy z Paryża, mają zaszczyt oznajmić, iż przybyli tu z wielkim zasobem roślin kwiatowych i drzewek owocowych, jako to: grusze, jabłoni, czereśni, sliw, moreli, brzoskwin, orzecha włoskiego, kasztana i t. p. Gruski i jabłka z tych drzew ważące po 4—5 funtów można oglądać w magazynie. Jest tu bogaty zbiór roślin zawsze zielonych do ozdoby salonów i ogrodów, 1500 odmian krzewów róż, kwitnącej co miesiąc, porzeczki w dwóch odmianach, maliny marokańskie dwa razy do roku obiadające. Poleca się szczególnie szparagi austriackie, podatne do jedzenia w trzy miesiące po zasadzeniu, wielką kolekcję roślin bulwiastych oraz cebule w różnych gatunkach kwitnącej corok w doniczkach lub w ogrodzie. Uskutecznią się obstarunki jak najdokładniej z opakowaniem i ekspedycją tak w kraju jak za granicę.
6-15 — 2957 —

PROSZEK ODWIETRZAJĄCY

Maksa Friedricha w Lipsku.
uznany za najskuteczniejszy

przez władze sanitarne i powagi lekarskie
w kraju i za granicą

Środek ten odwiecra natychmiast i usuwa nie tylko woń nieprzyjemną, z wszelkich wyziewów pochodzącą, ale niszczy gnieć materji organicznych (odchodów gnijącego mocz, pomij, i t. d.) i wszelkie zarzki (miazmaty).
W obec świeżego rozkazu J.W. go Warszawskiego Ober-Policmajstra za Nr 27 do Polcji Wykonawczej wydanego, a natężającego przedsięwzięcie jak najobfitszych środków dezynfekcyjnych: mam zaszczyt polecić proszek powyższy, który w puszkach białych funtowych z sitkiem po kop. 30.
W workach zaś pudowych rs. 3.
Spzedają w Składzie moim przy ulicy Królewskiej Nr 11.

Adolf Unger.

Dla dogodności Szanownej publiczności urządziłem sprzedaż tegoż proszku, po tejże same, cenie w następujących miejscach:

- W Aptecz W-go F. Borowskiego, ulica Solec Nr 22.
- " " S. Habielskiego, ulic. Stare-Miasto, Nr 11.
- " " F. Kuśnierskiego, ulica Chłodna, Nr 12.
- oraz u W.W.-ych Wasilewskiego i Kaniewski, ulica Nowe-Senatorska, Nr 5.
- " u W-go Dżisiewskiego, ulica Senatorska Nr 16.
- " " F. Maetze, ulica Elektoralna Nr 6.
- " " G. Małpan, ulica Marszałkowska, Nr 79.
- " " W. Wambach, ulica Nowy-Swiat, Nr 70.
- " " Henryka Welt, ulica Nalewki, Nr 8.
- " " St. Kędzierskiego, ulica S-to-Krzyżka, Nr 19.
- " " St. Kędzierskiego, ulica Bednarska Nr 14.
- " " K. Siarżputowskiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 15. — 3011 —

Główny Skład Szkła i Kryształów z Fabryki „Czechy” Ignacego Hordliczko w Warszawie przy ulicy Senatorskiej, Nr 477a.

Zawiadamia, że posiada szkło do okien, tak zwane Francuskie i Belgijskie, po cenach najumiarkowanych i prosi PP. Właścicieli. Budowniczych i Przedsiębiorców nowo wznoszących się domów, zwłaszcza tych, które mają być wykonane na Sty Jan r. b., aby chęć mieć szkło do okien na czas właściwy, już teraz pocięli się do obstarowania takowego, później bowiem, przy nagromadzeniu się zamówień, mogą być narażeni na zwłokę w dostawie. Obstarunki przyjmują się łącznie z robotą szklarską. Szyby mogą być białe w 3ch gatunkach i kolorowe. Ceny są niższe od zagranicznych, a dobrać szyb mojej fabryki w niezmierzonym dobrym nieustępuje.

Przy tem zwracam uwagę osób interesowanych, aby nie dały się w błąd wprowadzić rzekomym przedsiębiorcom szklenia domów przez tanią ofertę, niby zagranicznego towaru. Dobre szyby zagraniczne, z powodu bardzo wysokiego kursu złota, którym wartość towaru, fracht i cło opłacać trzeba, kontują dziś bardzo drogo i tylko najnowsze gatunki mogą być sprowadzone.
3-3 — 3082 —

KANTOR WEKSLU

i Interesów Bankierskich

JULJANA WILCZYŃSKIEGO

Plac Bankowy,

assekuruje 5-cio procentowe Rosyjskie Pożyczki premiowe

licząc po kop. 50 od sztuki. — 3305 —

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.

Dobra w Lubelskiem

do sprzedania zaraz, z inwentarzami żywymi i martwymi, ziemia pszena, łąki i pastwiska w znacznej ilości, las mieszany. Gorzelnia czynna, od kolei Nadwiślańskiej wiorst 12. O warunkach dowiedzieć się można w Warszawie, hotel Europejski Nr 12. Codziennie oprócz niedziel i świąt, pomiędzy 9-rą a 12-tą rano. 6-6-2977—

Czynności Inkassenta

lub Stadtreisendera chce pełnić Handlowiec mody, posiadający własny interes, którego jednakże sam prowadzić niepotrzebuje — znający miasto — posiadający chlubne świadectwa z pełnionych obowiązków, pewny co do odpowiedzialności — bez wielkich wymagań. — Wiadomość w sklepie dystrybucyjnym R. Królikowskiej przy ulicy Długiej. 6-6-2826—

Do sprzedania RÓŻNE MEBLE i LUSTRA

mało używane.
Marszałkowska Nr 48, 1-sze piętro od frontu.
— 1822—6—6

Ktoby z panów kapitalistów, miał chęć

nabycia Domu

na ulicy Pryncypalnej, to proszę się zgłosić na ulicę Ogrodową pod Nr 23, mieszkania 15, do gołziny 12 rano. — 3580—1—3

Nakrycia Paryżkie Ruolz,

(posrebrzane): 12 łyżek, 12 widełek i 12 noży razem: 25 rubli, dostać można w Kantorze Francuzkim Alberta Krasnodębskiego i Spółki, 16, ulica Hr. Berga w nowym domu Hr. Krasieńskiego.
3-6 — 3385 —

Przyjmuje się Pończochy do nadrabiania

or. z inne obstarunki, po cenie umiarkowanej z materiałów trwałych. Marjańska Nr 4.
6-6 — 2328 —

Zakład wynajmu

Karet, Powozów i Omnibusów spacerowych.

Plac Warecki Nr 18,

poleca się względom Szanownej Publiczności.
— 24466—12—0

LEKCI MUZYKI

NA FORTEPIANIE

udziela u siebie w domu żona urzędnika, posiadająca patent Warszawskiego Instytutu Muzycznego. Danielewiczowska Nr 8, mieszkania Nr 30 na dole w dziedzińcu, od godziny 1 do 3, i od 6 do 8 wieczorem.
2-5 — 3469 —

Piwo Żareckie.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem 1 m. Stycznia r. b. wyłączną sprzedaż Piwa Żareckiego w butelkach — na Królestwo i Cesarstwo, otrzymał Z. Eber, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 46 i takowe sprzedawać będzie w 3-ech gatunkach, a mianowicie: Simplex, Marcowe i Export, z czem polecam się łaskawym względem Szanownych konsumentów i pp. kupców. — Naśladowictwo prawnie poszukiwać się będzie.
Właściciel dobr. żareckich.

3-3—2974— **K. Ordega.**

!!!PRACOWNIA!!!

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 41, w oficynie na 1-szem piętrze.

Przyjmuje do szycia na maszynie wszelką bieliznę, oraz wykonywa hafty od skromnych znaków do najwykwintniejszych Monogramów. Podejmuje się na staranniejszych wykończeń wszelkich wypraw tak w szyciu jak i w znaczeniu, a również przyjmuje do roboty okrycia damskie podług najnowszych Zurnali. 3178—3—6—

Do wynajęcia od 1-go Lipca przy ulicy Długiej Nr 22 nowy

Dwa Sklepy,

stanowiące obecnie jedną całość, wraz z przyległym pomieszczeniem. — **LOKAL** na 1-m piętrze: od frontu: 5 pokoi, przedpokój i kuchnia — 3332—3—3

Koleje Żelazne.

	Odechodzą	Przychodzą
	god. min.	god. min.
Warsz.-Wiedeń.		
Kurierski 2 klasowy	7 5 r.	8 50 w.
Osobowy 4 klasy	11 15 r.	5 55 p.
Osobowy 3 klasy	8 20 w.	9 20 r.
Warsz.-Bydgoska.		
Osobowy 4 klasy	6 15 r.	9 45 w.
Kurjer 2 klasy	2 55 p.	4 45 p.
Osobowy 3 klasy	5 45 w.	8 40 r.
War.-Terespolska.		
Pocztowy 3 klasy	11 23 r.	6 40 w.
Kurjer 2 klasy	3 45 p.	1 35 p.
War.-Petersburska.		
Osobowy 2 klasy	10 23 r.	9 20 r.
Osobowy 3 klasy	5 53 w.	4 3 r.
Pocztowy 3 klasy	10 33 w.	6 43 w.
Nadwiślańska do Miawy.		
Tow.-osobowy	7 6 r.	9 14 w.
Pocztowy	6 30 w.	9 51 r.
Nadwiślańska do Kowla.		
Pocztowy	1 36 p.	3 58 p.
Tow.-osobowy	10 40 w.	5 55 r.
Chwędowa.		
Z dworca Wiedeń.	12 55 p.	10 25

MAMKI

sztuczne francuskie, działające równie, ja wo jak pierś matki. od 90 kopiejek dostać można w Kantorze Francuzkim Alberta Krasnodębskiego i Spółki, 16, ulica Hr. Berga, w nowym domu Hr. Krasieńskiego.
2-6 — 3386 —

Maszyny do Plisowania,

francuskie i angielskie od 16 do 30—50 i 55 rubli. Dostać można w Kantorze Francuzkim Alberta Krasnodębskiego i Spółki, ulica Hr. Berga, w nowym domu Hr. Krasieńskiego.
4-6 — 3384 —

DO SKŁADU STANISŁAWA BAUMANN

przy ulicy Elektoralnej Nr 5 (naprzeciw Banku)

Nadszedł świeży transport

CEMENTU Portland Angiel. Robins et Comp. w Londynie;

CEGLY i GLINY ogniotrwałe; KOKSY i WĘGLI kamiennych i kowalskich, oraz TEKSTURY smołowe i BLACHY żelazne do krycia dachów. — 0 — 4620 —

Życzący sprzedać lub wdzierżawić Budynek fabryczny

wraz z mieszkaniem, w okolicy Łogatej w drodze klonowej i jaworowej, w niewielkiej odległości od kolei żelaznej, raczy nadesłać: plan, opis budynku i cenę dzierżawy lub sprzedaży, pod adresem B. K. 66, do Warszawskiej Agentury Ogłoszeń, Senatorska Nr 22.
— 3227—2—2

W sklepie kolonialnym przy ulicy Mostowej Nr 16, nadszedł świeży

transport Cukru

od kop. 15 i wyżej, Herbaty, Kawy i t. p.
— 3374—3—10

Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia

umeblowane Mieszkanie

z fortepianem, 5 pokoi, przedpokój, kuchnia i osobny ogródek. — Widzieć można od godziny 11 rano, Aleje Jerozolimskie Nr 25—parter.
— 3376—3—3

Wileza ulica Nr 17 róg Marszałkowskiej do najęcia od 1-go kwietnia r. b.

LOKAL

salon, 3 duże pokoje, przedpokój i kuchnia za 400 rs. rocznie oraz od S-go Jana będą do najęcia dwa piękne i obszerniejsze lokale. — Ceny umiarkowane. Wiadomość u gospodarza do 10 z rana i od 3 do 6 po południu.
3347—3—61

Zaraz potrzebne jest

Mieszkanie

złożone z dwóch lub trzech pokoi, umeblowane lub nie, z kuchnią lub bez. — Składać proszę adresy w Redakcji Kurjera pod literami M. K.
— 3274—3—3

Дозволено Цензурою Баршана 13 (25) Февраля 1879 г.